

Komentarz



Czas skorzystać z szerokiej oferty zagranicznej Skandii

Ostatnie tygodnie obfitowały w wydarzenia zmieniające obraz polskiego rynku kapitałowego. O ile od połowy kwietnia do połowy czerwca na GPW dominowały wzrosty, pozwalające częściowo nadgonić dystans dzielący naszą giełdę od rynków rozwiniętych, to krótka korekta cen akcji na giełdach zagranicznych oraz ogłoszenie planów „reformy emerytalnej” wywołały paniczne spadki w Warszawie, w drugiej połowie czerwca. Zamiast wzrostów mamy

silne rozchwianie cen akcji i huśtawkę nastrojów. Cenom akcji nie pomagają ani niskie stopy procentowe skłaniające posiadaczy lokat bankowych do poszukiwania szansy na wyższy zysk poza bankami, ani hossą na rynku akcji w USA.

Polska znowu w ogonie...

Polska giełda nie ma w ostatnich miesiącach szczęścia. Kiedy po długotrwałej słabości i ignorowaniu hossy na rynkach rozwiniętych nadeszły pierwsze oznaki poprawy, z zagranicy przyszedł sygnał do korekty wywołany chwilowym zamieszaniem związanym z ostrożnym sygnałem wysłanym przez FED, sądującym reakcję rynku na możliwe wstrzymanie zasilania gospodarki USA w nowy pieniądź. Zaraz po tym nadszedł cios decydujący – ogłoszenie scenariuszy demontażu II filara systemu emerytalnego. Ewentualny rozbiór aktywów OFE, który ciążył nad polskim rynkiem akcji już od dłuższego czasu, stał się nagle bardzo rzeczywistym i namacalnym zagrożeniem dla warszawskiej giełdy. Słabości naszego rynku akcji nie można już wiązać bezpośrednio ani z sytuacją gospodarczą kraju, ani zachowaniem innych europejskich rynków wschodzących. Warszawska giełda osłabiła się pod wyraźną presją rządowych planów reformy systemu emerytalnego. Dwa z trzech zaproponowanych scenariuszy de facto likwidują jednego z najważniejszych uczestników polskiego rynku kapitałowego, jakim są OFE.

Słabość kursów akcji spółek notowanych na GPW przeniosła się ze spółek największych także na emitentów mniejszej wielkości, choć w przypadku akcji wchodzących w skład indeksu WIG20 obawy inwestorów są najbardziej widoczne. W przyszłości skutkiem „reformy OFE” może być co najmniej osłabienie szansy GPW na wzrosty cen akcji, pomimo potencjalnych zwyżek na rynkach zagranicznych. I może być to wariant optymistyczny.

Co to wszystko oznacza dla klientów Skandii?

Po pierwsze, demontaż II filara systemu emerytalnego jest problemem lokalnym polskiej giełdy. W paście rozwiązań oferowanych przez Skandię znajdują się produkty umożliwiające korzystanie z dobrej sytuacji na światowych rynkach akcji, w szczególności USA.

Po drugie, oferowane przez nas usługi zarządzania aktywami umożliwiają ochronę portfeli klientów przed negatywnymi skutkami ewentualnej nacjonalizacji aktywów OFE. Jest to propozycja dla tych, którzy nie chcą samodzielnie angażować się w proces zarządzania. Przykładowo, w usłudze Navigo, której podstawowym celem jest ochrona aktywów, a w drugiej kolejności wypracowywanie zysków, przyjęliśmy scenariusz „niepewności”, polegający na zmniejszeniu poziomu ryzyka we wszystkich portfelach klientów. Dopóki nie wyjaśni się sytuacja OFE, dopóty zamierzamy chronić portfele klientów przez negatywnymi skutkami ratowania budżetu pieniędzmi zebranymi na nasze emerytury.

I po trzecie i najważniejsze – z całej opisanej sytuacji płynie (po raz kolejny) ważna nauka: dbajmy o siebie. Sami. Ostatnie wydarzenia oraz od dawna udostępniane przez nas materiały (jak np. kalkulator emerytalny), pokazują wprost: jeżeli chcemy mieć za co godnie żyć na emeryturze, budujemy własny kapitał, a nie liczymy wyłącznie na system publiczny. Rządowy plan reformy emerytalnej sugeruje, czego możemy oczekiwać od „emerytury państwowej”. Przypomnijmy sobie, że przy okazji „przejęciowej” obniżki składki przekazywanej do OFE, wprowadzonej w 2011 roku, rząd obiecał powrót do podziału składek stopniowo zwiększający udział OFE. Zamiast

tego, ostatnio ogłoszony plan oznacza zamianę (większości) rzeczywistych aktywów zgromadzonych na naszych kontach w OFE na obietnicę wypłaty emerytury w przyszłości finansowanej z przyszłych wpływów. Wpływów, które ma zapewnić coraz mniejsza liczba pracujących (niekorzystna demografia). Pracujących w kraju, nie na emigracji. Obietnice, jak widać na prostym przykładzie tej samej sprawy, łatwo jest łamać. Jeżeli jesteście Państwo choć trochę sceptycznie nastawieni do utrzymania przez przyszłe rządy obietnicy wypłaty emerytur w obiecanej dzisiaj wysokości (z przyszłych wpłat do systemu), wówczas przemyślcie Państwo konsekwentne budowanie własnego zabezpieczenia emerytalnego. Wierzymy, że nasza oferta jest na tyle konkurencyjna, iż budowa kapitału na emeryturę razem ze Skandią dla wielu osób okaże się atrakcyjną propozycją.

Z wyrazami szacunku,

Michał Janik

Radca Inwestycyjny Skandia Życie TUSA.

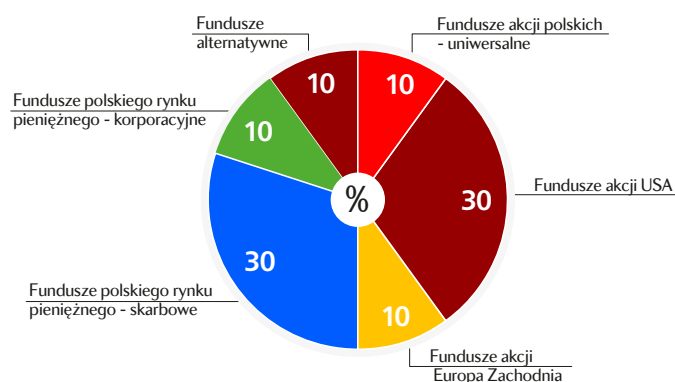
Barometr rynku



Przykładowe portfele

Poniższe zestawienia obrazują przykładowy skład portfeli, stworzonych z uwzględnieniem różnego profilu ryzyka inwestora:

Inwestor o niższej skłonności do ryzyka:



Inwestor o wyższej skłonności do ryzyka:

